

Szanty, Trup Johna Browna

Gdy trup Johna Browna owinięty w płótno
zrzucono w morskie przepastne głębiny,
Bóg jeden wie tylko jak było nam smutno,
że brata, żeglarza tracimy.

Łkaliśmy wszyscy żegnając cię bracie,
i Billy Strothers i Gruby Olsen
i Bert i Buddy, dwaj dobrzy kamraci
i kuternoga, Stary Trolsen.

Księżyc wysrebrza żagle naszej Mary,
na wantach słychać lekki wiatru szum.
Eh, miły Johnie nie pomoże sherry
na naszą boleść, ani mocny rum.

Ostatnią flaszką żegnamy Cię bracie,
i Billy Strothers i Gruby Olsen
i Bert i Buddy, dwaj dobrzy kamraci
i kuternoga, Stary Trolsen.

Na naszej krypie pokład w cieniu tonie,
dzwon okrętowy wybił razy cztery.

Czas zmieniać wachtę; marynarzu Johnie!
gdzie się podziałeś, do jasnej cholery!

Niestety próżno wołamy Cię bracie,
i Billy Strothers i Gruby Olsen
i Bert i Buddy, dwaj dobrzy kamraci
i kuternoga, Stary Trolsen.

Nie martw się bracie, skończy się rozstanie.

Śmierć i nas porwie do swojej załogi,
więc szykuj flaszkę na nasze spotkanie,
gdy zawitamy paczką w piekiel progi.

A więc już rychło zobaczymy się bracie,
i Billy Strothers i Gruby Olsen
i Bert i Buddy, dwaj dobrzy kamraci
i kuternoga, Stary Trolsen.

Trup Johna Browna

Słowa: Roma Sylwanowicz

Melodia: Krzysztof Szlifirski

Krzysztof Sylwanowicz